

JERZY FLAGA\* – LUBLIN

**[Recenzja]:** *Werynia. Studia i materiały z dziejów parafii i wsi*, red. S. Zych, Werynia 2018, ss. 255 + 7 nlb. + 14 stron ilustracji; ISBN 978-83-60944-91-2.

Jak się okazuje, nawet na temat zwykłej wsi, jakich w Polsce jest bez liku, oraz parafii, która w tej chwili liczy sobie dopiero 40 lat, można napisać rzeczową i względnie dobrą pracę naukową. Przykładem tego jest książka autorstwa ks. dr hab. Sławomira Zycha, pracownika naukowego Ośrodka Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym na KUL: *Werynia. Studia i materiały z dziejów parafii i wsi*. Książka składa się z dziewięciu artykułów czy też studiów różnej objętości, pisanych przez różnych autorów. Ta druga informacja jest tutaj wyjątkowo ważna. Sugeruje ona, że treść poszczególnych tekstów jest profesjonalna od strony merytorycznej, tzn. że jest przekazana przez badaczy, którzy byli dobrze zaznajomieni z problematyką, jaką podjęli się zaprezentować. W tym miejscu należy podkreślić jeszcze jeden walor książki – ks. S. Zych jako jej redaktor bardzo umiejętnie połączył za pomocą dobranych autorów pięćsetletnie dzieje miejscowości z czterdziestoletnią historią parafii i placówki Sióstr Służebniczek NMP. W ten sposób powstało przykładowe studium z dołączonymi dodatkowo materiałami źródłowymi i uzupełnione licznym zestawem fotografii. Kolorowe w większości fotografie znakomicie uzupełniają treść książki i razem z nią doskonale obrazują życie mieszkańców owej parafii. A oto treść poszczególnych artykułów w kolejności ich występowania w książce. Przedmiotem pierwszego studium autorstwa ks. Wojciecha Zygo z Weryni (umieszczonego po bardzo krótkim słowie wstępnym, dosłownie jedna stronica) są uwarunkowania geograficzne Weryni (s. 9-13). Autor omówił w nim kolejno: położenie, przynależność terytorialną i cechy charakterystyczne wsi, budowę geologiczną i ukształtowanie powierzchni, następnie: bogactwa naturalne i gleby, stosunki wodne, klimat oraz florę i faunę. Kolejny artykuł autorstwa Wojciecha Mrocza z Lipnicy stanowi w pewnym sensie kontynuację poprzedniego, jego tytuł brzmi:

---

\* Jerzy Flaga – prof. historii; emerytowany pracownik Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: [jurek.flaga@gmail.com](mailto:jurek.flaga@gmail.com)

<https://orcid.org/0000-0003-4817-677X>

Początki wsi Werynia na tle procesów osadniczych na Kolbuszowszczyźnie (s. 15-39). W zdaniu wprowadzającym autor zauważa, że na przywołanym przez niego terenie najstarszą metrykę posiadają trzy ośrodki osadnicze, wśród których znajduje się też Werynia z Kolbuszową, która powstała najpóźniej. W toku dalszej analizy prezentuje dwa zagadnienia: przyczyny późnego zorganizowania osadnictwa na badanym terenie oraz początki zaistnienia samej Weryni. Prawie dosłownie tę samą problematykę, tylko z innym nachyleniem, prezentuje redaktor tomu, czyli ks. S. Zych w swoim dwustronicowym tekście, któremu nadał tytuł: Najstarsze wzmianki źródłowe o Kolbuszowej i Weryni (s. 41-42). Publikuje w nim po łacinie i w tłumaczeniu na język polski dwa dokumenty, w których występują obie interesujące go miejscowości. Wprawdzie treść tych dokumentów była już znana badaczom, lecz nie były one dostępne w swojej oryginalnej formie. Przywołany już raz W. Mroczka jest autorem jeszcze jednego artykułu dotyczącego problematyki demograficznej pt. Społeczeństwo wsi Werynia do 1800 r. w świetle akt metrykalnych i częściowo innych źródeł (s. 43-62). Jest to problematyka niezbyt często podejmowana w tego typu pracach, a przecież jest ona interesująca, dotyczy bowiem społeczeństwa, o którym powinno się wiedzieć jak najwięcej. Autor w swoim studium interesował się takimi kwestiami jak: liczba ludności, nazwiska i imiona mieszkańców Weryni, podziały narodowościowe, wyznaniowe, stanowe, zawodowe i majątkowe oraz relacje z innymi społecznościami, a także niektóre przesady i długość życia. Jak widać, autor naświetlił badaną problematykę od wielu różnych stron, co dodatkowo podnosi wartość artykułu, szkoda tylko, że nie określił bliżej owych tzw. innych źródeł, które wykorzystał do jego napisania. Następny niezbyt obszerny tekst, czyli artykuł piąty w kolejności, opracowało dwoje autorów: Ewa Kłęczek-Walicka i Bartosz Walicki, oboje z Sokołowa Małopolskiego. Dotyczy on nieco odmiennego zagadnienia, chociaż nadal związanego z Werynią, jego tytuł brzmi: Placówka Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Weryni (s. 63-70). Autorzy w swoim tekście zaprezentowali dwie kwestie: powstanie i rozwój domu zakonnego Sióstr Służebniczek w Weryni oraz przejawy ich działalności opiekuńczo-wychowawczej i charytatywnej. W toku swoich wywodów przypomnieli funkcje zakonów w parafiach, następnie kto był założycielem zakonu Sióstr Służebniczek, kto przyczynił się do ich wprowadzenia do Weryni, jak była tam organizowana ich praca oraz jakie siostry napotykały w swojej pracy trudności i przeszkody. W tym kontekście celem uzupełnienia warto odnotować, że fundatorką placówki Sióstr Służebniczek w Weryni była, miejscowa właścicielka ziemiska, hrabina Natalia Tyszkiewicz. Odbyło się to w ten sposób, że jeden z domów dworskich znajdujący się w centrum wsi został przekazany siostrze, gdzie została utworzona ochronka dla dzieci. Siostry przybyły do Weryni w czwartek 6 listopada 1902 roku. Autorem kolejnego, czyli szóstego, artykułu jest przywoływany już ks. W. Zygo z Weryni. W przeciwieństwie do tekstu poprzedniego, który nosił charakter studium geograficznego, obecny jest wyłącznie o profilu historycznym, z tym, że dotyczy czasów najnowszych, czyli okresu istnienia i funkcjonowania parafii (Dzieje parafii Werynia w latach 1978-2000) (s. 71-137). Jest to bardzo obszerny tekst, zawierający wielkie bogactwo

wiadomości z dziedziny szeroko rozumianego duszpasterstwa. Autor zamknął swoje rozważania w czterech paragrafach tematycznych, podzielonych następnie na bardziej szczegółowe kwestie. Ponieważ oddają one treść rozdziału, która jest centralna w książce, dlatego przytoczę je wszystkie w takiej postaci, w jakiej są one podane. W paragrafie pierwszym, który brzmi: Działania zmierzające do erygowania parafii w Weryni omówiono utworzenie rektoratu i erygowanie parafii. Paragraf drugi: Miejsca kultu obejmuje cztery kwestie: budowę kościoła i domu parafialnego (omówiono tu: zabiegi i formalności związane z uzyskaniem pozwolenia na budowę kościoła, budowę kościoła, opis świątyni, budowę domu parafialnego), rodzaje kaplic (kaplica dworska, kaplica mszalna w punkcie katechetycznym), cmentarz oraz rodzaje kapliczek, figur i krzyży przydrożnych (kapliczki, kapliczki szafkowe i skrzynkowe, figury, krzyże). Paragraf trzeci nosi tytuł: Duszpasterze i współpracownicy. Przyporządkowani są tutaj: duchowni, współpracownicy świeccy, katecheci, organista oraz kościelni. W paragrafie czwartym zatytułowanym: Duszpasterstwo omówiono następujące kwestie: Służbę Bożą, szafarstwo sakramentów, nauczanie, przez które rozumiano kaznodziejstwo i katechizację, oraz w ostatnim punkcie: grupy i stowarzyszenia katolickie. Wymienione wyżej przejawy działań duszpasterskich pokazują, że w parafii Werynia duszpasterstwo było zorganizowane, jeśli nie modelowo, to bardzo wszechstronnie, obejmowało całokształt akcji i działań, jakie w tamtym czasie były możliwe do podjęcia, i realizacji. Oczywiście, żeby to w pełni ocenić, potrzebna jest znajomość duszpasterstwa prowadzonego w sąsiednich, czyli innych parafiach o podobnej strukturze organizacyjnej. Zadanie – ośmielę się powiedzieć – dla przyszłych badaczy i historyków Kościoła. Kolejny artykuł jest podobny do poprzedniego i to w dwóch wymiarach: podobnie jest obszerny i podobnie ma bogatą i interesującą problematykę (parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbe w Weryni na początku XXI w.), a przygotował go i opracował znany współautor tekstu o Siostrach Służebniczkach, Bartosz Walicki (s. 139-214). Autor w swoim artykule zaprezentował cały szereg faktów i posług duszpasterskich. Rozpoczął od omówienia miejsca parafii w strukturach diecezji i dekanatu oraz wykazu duszpasterzy weryńskich od 2001 roku. Następnie przybliżył troskę o miejsca święte oraz poddał analizie samą służbę Bożą, posługę słowa Bożego i przejawy duszpasterstwa. W końcowych partiach tekstu skupił się na obchodach patriotycznych, społecznych i kulturalnych oraz grupach i dziełach duszpasterskich. Godne zauważenia jest też to, że niektóre zagadnienia zaprezentował za pomocą specjalnych tabel (jest ich w sumie 8), co czyni tekst bardziej przejrzysty i ułatwia jego percepcję. Jeśli chodzi o percepcję, to dla jej ułatwienia autor zastosował jeszcze jeden zabieg techniczny, mianowicie niektóre fakty i wydarzenia są zapisane drukiem „wytluszczonym” (np. Parafialna Rada Duszpasterska, Liturgiczna Służba Ołtarza, konkurs palm wielkanocnych, Rok Eucharystii, Rok św. Pawła, 30-lecie istnienia parafii, spotkania grup, parafialnych, Dzień Seniora itp. – piszę o tym, gdyż rzadko autorzy sięgają do tego rodzaju zabiegów, a w moim przekonaniu książka staje się w ten sposób, jeśli nie bardziej interesująca, to na pewno bardziej czytelna i bliska). Również następny, przedostatni artykuł autorstwa Krzysztofa Haptasia z Mielca ma za przedmiot parafię w Weryni, tylko

ujmowaną pod innym kątem: Parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbe w Weryni na łamach „Maksymiliana”, pisma parafialnego wydawanego w latach 2006-2009 (s. 215-247). Autor przywołuje tu akcje-instytucje o charakterze religijnym i duszpasterskim, jakie funkcjonowały w tym czasie w parafii weryńskiej. Były to: Akcja Katolicka, Caritas, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieżowe, Liturgiczna Służba Ołtarza, Oaza Dzieci Bożych, Róże Różańcowe i Schola parafialna. Są to bardzo cenne informacje i to z dwóch powodów. Po pierwsze uzupełniają obraz aktywności duszpasterskiej znany z poprzednich rozdziałów, po drugie – pokazują, że parafia w Weryni, jeśli chodzi o działalność duszpasterską, charytatywną, edukacyjną i zainteresowanie młodzieżą, lokowała się w bieżącej aktywności propagowanej i rozwijanej przez Kościół powszechny. Dodajmy, posiadała własne czasopismo parafialne, które właśnie zostało wykorzystane do napisania wiele wnoszącego artykułu. Na kanwie tych wszystkich rozważań narzuca się jedno spostrzeżenie, które należy tu odnotować, że wszystko dokonało się przy tak krótkiej historii parafii. Jest to godne nie tylko zauważenia, lecz także podkreślenia, stanowi materiał badawczy dla socjologów i pastoralistów, że wymienię tylko te dwie grupy badaczy. Ostatni tekst zamykający książkę, którego autorem jest Grzegorz Zywer z Weryni, nosi bardzo oryginalny tytuł, brzmi on: 150 lat w służbie Weryni. Przywołując ten tekst, pragnę zauważyć, że ani jego tytuł, ani osoba autora nie mówią, jaka jest jego treść. Dopiero wczytanie się pokazuje, że opisana jest w nim historia szkoły, a autor tekstu jest prawdopodobnie jej nauczycielem. Piszę prawdopodobnie, gdyż nie jest to powiedziane *expressis verbis*, można się jedynie tego domyślać na podstawie przeczytanego tekstu. A propos braku informacji o autorze, to można zgłosić dalsze zapytanie, dlaczego nie ma informacji o innych autorach poszczególnych tekstów. Aktualnie jest często stosowana tego typu praktyka w pracach naukowych, przybliżane jest bowiem w ten sposób środowisko naukowe lub badawcze regionu lub miejscowości. Zapytanie powyższe samo się narzuca, gdy się zważy, że podany jest wykaz prac wydanych w ramach Biblioteki Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zawiera on wprawdzie ważne informacje, które dają wgląd w dorobek wspomnianego ośrodka badawczego i orientację w najnowszej historiografii Kościoła, ale nie są bezpośrednio związane z charakterem książki. W tym kontekście narzuca się jeszcze jeden zarzut, mianowicie chodzi o brak podsumowania całości rozważań zawartych w książce. Zgłosivszy powyższe wątpliwości, powrócę do zasygnalizowania treści owego tekstu. Jak powiedziałem, zaprezentowana jest w nim historia szkoły opisana przez pracującego w niej nauczyciela. Chociaż opis ten jest potraktowany bardzo skrótowo, to daje on pogląd na jej dzieje. Oczywiście, dzieje te były bardzo związane z historią państwa i regionu. Przystępując do opisu jej historii, autor ocenia, czym jest szkoła w każdym środowisku. Píše on: „Szkoła jest szczególnym miejscem we wsi. Obok kościoła to ważny element tożsamości. Mijają lata, zmieniają się pokolenia, stosunki polityczne, zmienia się wszystko, a szkoła trwa i wypełnia swoją misję. Po latach staje się ważnym elementem wspomnień z odległych lat dzieciństwa i młodości. Nie inaczej jest w Weryni” (s. 249). W kontekście tej opinii warto

przyjrzeć się, jak funkcjonowała szkoła w okresie współczesnym. Odnosnie tej kwestii autor napisał: „Szkoła podstawowa nie tylko istnieje w Weryni, ale także dla Weryni. Uczniowie pod kierunkiem nauczycieli biorą żywy udział w życiu wsi, organizując liczne uroczystości i imprezy w swojej miejscowości, gminie i powiecie albo uczestnicząc w nich, np. uczniowie corocznie angażują się w organizację uroczystości powiatowych upamiętniających Żołnierzy Wyklętych. Poczёт sztandarowy szkoły uczestniczy na zaproszenie w różnych uroczystościach patriotycznych gminnych i powiatowych Kolbuszowej” (s. 252). Należy dodać jeszcze, że w zakończeniu informacji opisowych zamieszczona jest tabela z wykazem kierowników (dyrektorów) szkoły podstawowej w Weryni za lata 1939-2017, gdzie są podane następujące dane: nazwisko kierownika lub dyrektora, lata sprawowania funkcji, krótkie informacje o osobie, oficjalna nazwa szkoły oraz uwagi.

Rekapitułując swoje rozważania, śmiało mogę powiedzieć, że pomimo wymienionych wyżej mankamentów i wątpliwości, zrecenzowana książka stanowi nie tylko bogaty leksykon wiadomości regionalnych, ale – jak napisałem na początku – również wartościowe studium historyczne, które znacznie poszerza znajomość dziejów kraju i historii Kościoła w Polsce i nie tylko w Polsce. Zdaje się niezbicie sugerować, że istnieje potrzeba większej liczby takich opracowań i studiów oraz podobnych, dobrze przygotowanych redaktorów jak ksiądz profesor Sławomir Zych. Myślę, że w świetle zaprezentowanych przeze mnie rozważań, prawidłowe jest nadanie im tytułu: Więcej takich książek.